

„GDYBY CIOCIA MIAŁA WĄSY”
Czyli dwie „druzgocące” mowy p. Stronńskiego
i Savdy do premiera Skrzyńskiego

Rozprawa locarnowska, odbyta wczoraj w komisji sagracznej Sejmu była pięknym turniejem słownym spekulacyjnym dialektyki podów Stróżskiego i Seyda z twórcą locarnopolu p. premiera Skrzyżskiego.

Kandydat na ministra spraw zagranicznych w Królestwie Połakom p. Stróżski i były minister spraw sgraniczonych Rzeczypospolitej Polkiej p. Seyda, byli zgrani z zapo-

woleniach rzeczy powych: „Wreszcie pokazało się, że Locarno było dla Niemców narsadem nie polityki pojednawczej, lecz walki”. „Czas w Niemcwie jeszcze ocaliło? Locarno, lecz było Brzylji”. „Szczególnie, walki przerwano, bo gdyby... i t. d. i t. d.

A na to premier Skrzyński: „P. Stróżski zaczął krytykę w sposób niewłaściwy, stawiając zagadnienie tak: czy było, gdyby było? On

trzech graczy „utrąconych”. mianowicie: Krotkiewski (istotnym kolano).

